

Młodzieżowe Słowo Roku nie musi być nowe, slangowe ani najczęściej używane. Jury docenia istotność tematu oraz kreatywność języka w opisywaniu rzeczywistości.

W 2020 r. wśród zgłoszonych wyrazów są m.in. „julka”, „rzepiara” i „szywniutko”. Najwięcej zgłaszanych słów ma związek z pandemią i Strajkiem Kobiet. Jednak wulgaryzmy - nawet zapisywane gwiazdkami - nie mają szans na wygraną.

„Plebiscyt trwa, a już padł absolutny rekord liczby zgłoszeń. Do bazy wpłynęło już 95 tysięcy słów i wyrażen, które powalczą o zwycięstwo. Dla porównania, suma zgłoszeń w całej edycji 2019 wyniosła 41 tysięcy” - informowali organizatorzy plebiscytu w zeszłym tygodniu.

Marek Łaziński, językoznawca, przewodniczący jury plebiscytu Młodzieżowe Słowo Roku zauważa, że zgłaszane słowa odzwierciedlają obecną rzeczywistość. Z pandemią związane są nie tylko słowa nowe i slangowe, jak „koronalia” czy „koranaferie”, „koronaparty”, pieszczotliwa „koronka”, a nawet „koronaselfie”. Są też słowa, które zwiększyły częstość w języku ogólnym jak „pandemia”, „lockdown” czy „zdalne nauczanie”.

Wśród zgłoszeń jest bardzo dużo haseł z protestu kobiet oraz innych słów związanych z bieżącą polityką. Zgodnie z obowiązującym regulaminem plebiscytu nie mają szans na tytuł słowa wulgarne (także zamienione na kropki czy gwiazdki) ani obrażające konkretną osobę czy grupę osób.

„Pandemia odzwierciedla się w języku na różne sposoby. Charakterystyczne dla polszczyzny jest przywiązanie do słowa korona i koronawirus. W innych językach nowe wyrazy tworzy się równie często od skrótu Covid, jak słynny już „covidiot”, w plebiscycie „kowiediota”.

W polszczyźnie najważniejszy jest tu bardzo wieloznaczny wyraz +korona+, oznaczający świetlistą poświatę, która stała się podstawą metafory w nazwie wirusa (ang. corona) oraz królewski atrybut, który po angielsku nazywa się już inaczej - crown. Właśnie dlatego w słownictwie pandemii króluje u nas w przenośni i dosłownie korona i złożenia z tym wyrazem. Złożenia te są zresztą nietypowe, ponieważ zachowują końcówkę -a, naturalnym wzorem w językach słowiańskich jest złożenie z częstką -o-.”

**SŁOWO
MA MOC**

Emocje społeczne odzwierciedlają się w nazwach wyrazicieli postaw. Bardzo często zgłaszane są słowa „szur” i „foliarz” w odniesieniu do negacji pandemii, a także poglądów politycznych. Liczne są zgłoszenia rzeczownika odimiennego „julka”, oznaczającego młodą egzaltowaną aktywistkę.

Przed wszystkim język młodzieży to wciąż język emocji. Optymistycznie brzmią wyrazy emocji pozytywne: „baza”, „srogo”, „rel”, „igła”, „sztywniutko.” Są też nowe pożegnania i powitania - znana z zeszłego roku „eluwina” czy stare +nara+ (na razie) w nowej formie „naura” i „narua”. Nierzadkie są nazwy osób, w tym wiele nazw kobiet. „Uroczym derywatem jest „rzepiara” (osoba robiąca sobie selfie na polu kwitnącego rzepaku), na wzór zeszłorocznej „jesieniary”, która i w tym roku ma sporo głosów. Inne nowe nazwy osobowe z oceną negatywną to m.in. +impostor+.

W plebiscycie na słowo młodzieży widać też konflikt, a przynajmniej kontakt pokoleń. Bardzo popularne jest w tym roku określenie „boomer” i „OK boomer”. Za słowo potrzebne i celnie nazywające nienowe zjawisko, choć rzadko zgłaszane podoba się nazwa postawy życiowej „tozależizm.” Wyniki plebiscytu będą podane w grudniu.

Jesieniara - osoba, uwielbiana jesień, kochająca wieczory, spędzająca czas pod kocem czytając książki przy herbatce/ kakao.

Dwudziomek - purystyczny pomysł zastąpienia weekendu.

Na koniec moja osobista refleksja: przed laty organizowaliśmy w bursie tzw. „BURSONALIA” czyli święto bursy.

Później ktoś wpadł na świetny pomysł i nazwał całą społeczność bursy „BURSJANAMI”, a w czasie pandemii mamy do czynienia z „WYCHOWANIEM ZDALNYM”.

Może ktoś ma jakąś propozycję wyrazową na rozszerzenie tej inicjatywy i podeśle coś interesującego, oczywiście zgodnie z podobnymi zasadami jak w plebiscycie, o którym wcześniej pisałam.

Język polski daje pole do popisu kreatywności i dostarcza świetnej rozrywki.

Serdecznie pozdrawiam.

Iwona Kozłowska